

Dariusz Aleksander Rymar

**JAN BUKOWIECKI Z BUKOWCA (OK. 1597 – 1640–1643)  
I JEGO KRÓTKA ROZPRAWA O HOJNOŚCI I SKĄPSTWIE**

W trakcie zbierania materiałów do pracy o rodzinie Bukowieckich natrafiłem na zaskakujący ślad. Otóż w bibliografii K. Estreichera znajduje się nota bibliograficzna pracy o tytule: *De liberalitate et avaritia brevis dissertatio auctore Joanne Bukowiecki a Bukowiec* [Krótka rozprawa o hojności i skąpstwie napisana przez Jana Bukowieckiego z Bukowca], Cracoviae, in Officina Typographica Francisci Caesarij, 1627 (formatu A4, kart 12)<sup>1</sup>. Po sprawdzeniu w bibliotecznych katalogach okazało się, iż w polskich zbiorach znajdują się jedynie dwa egzemplarze tej unikatowej i zupełnie zapomnianej siedemnastowiecznej rozprawy: jeden w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu, drugi w Bibliotece Kórnickiej w Poznaniu. Najbardziej intrygującą mnie sprawą było to, czy można jej autora, Jana Bukowieckiego z Bukowca wiązać z interesującą mnie rodziną Bukowieckich herbu Drogosław wywodzącą się z Bukowca koło Międzyrzecza. Jednoznacznych dowodów przemawiających za tym nie udało się i pewnie nigdy się nie uda zdobyć, jednakże jest kilka przesłanek potwierdzających taką hipotezę.

W latach dwudziestych XVII wieku wśród interesującej mnie rodziny Bukowieckich był tylko jeden przedstawiciel o imieniu Jan, syn Jana i Anny z Wilkowa Ossowskiej herbu Abszac<sup>2</sup>.

Na początku XVII w. rodzina Bukowieckich nie miała już w swoim posiadaniu Bukowca, z którego pochodziła. Majątek w Bukowcu (10,5 km na poł. wsch. od Międzyrzecza), podzielony w XVI w., przypadł w udziale różnym członkom rodziny, którzy stopniowo wyprzedawali swoje części. Już w roku 1578 Franciszek Bukowiecki sprzedał swoje działy we wsi Bartłomiejowi Szlichtyngowi. Co ciekawe, od tego momentu Szlichtyngowie zaczęli dodawać sobie do nazwiska określenie „z Bukowca”<sup>3</sup>. W roku 1580 działy we wsi miała także Małgorzata Loeben, żona nieżyjącego już Mikołaja

<sup>1</sup>K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. III, t. 2, Kraków 1894, s. 441.

<sup>2</sup>Wprawdzie żył w tym czasie także Jan Bukowiecki, dziedzic Brodów Wielkich, zmarł on jednak w okresie 1623–1626, tj. przed ukazaniem się traktatu.

<sup>3</sup>W. Dworkaczek, *Szlichtyngowie w Polsce*, Warszawa 1938, s. 17.

Bukowieckiego; działki te przeszły w ręce jej syna Jana. Tenże Jan (ojciec interesującego nas Jana) w roku 1596 sprzedał swoje działki w Bukowcu za 14 tys. zł Jerzemu Sczanieckiemu<sup>4</sup> i tym samym pozbył się ostatniej części rodowego gniazda, które rodzina Bukowieckich posiadała co najmniej od końca XIV w. i od którego wzięła swoje nazwisko. Od tej pory siedzibami rodu stały się już tylko Chycina (sprzedana w 1799 r.), leżąca o 10,5 km na półn. zach. od Międzyrzecza, i pobliskie jej Goruńsko (sprzedane w 1862 r.).

Mimo iż w końcu XVI w. Bukowiec ostatecznie przestał należeć do rodziny, Bukowieccy nadal podpisywali się jako „Bukowieccy z Bukowca”. Świadczą o tym choćby przechowywane w międzyrzeckim muzeum tablice nagrobne. Jako „z Bukowca Bukowiecki” występuje na nich syn interesującego nas Jana – Wacław (1639–1677), a także jego wnuk Jan (1664–1716) oraz inni<sup>5</sup>. Jeszcze w 1856 r. w niemieckojęzycznym akcie zgonu występuje „Bernard Drogosław von Bukowiec Bukowiecki”<sup>6</sup>. Jak zatem widać, w rodzinie była tradycja dopisywania do nazwiska miejscowości, z której się wywodziła.

Rodzina Bukowieckich była wyznania kalwińskiego. Na protestantyzm przeszła za sprawą Mikołaja (ur. ok. 1541–1547, zm. ok. 1570–1575), w prostej linii dziadka interesującego nas Jana. Bukowieccy byli jedną z wielu rodzin wielkopolskich, które zmieniły wyznanie. Stało się to pod wpływem braci czeskich, którzy od 1548 r. przybywali do Wielkopolski (po wygnaniu z Czech przez Ferdynanda I). Bracia czescy byli odłamem husytyzmu, który oddzielił się w połowie XV w. i przybrał nazwę Jednoty Braterskiej. W roku 1553 wybitny ich kaznodzieja Jerzy Izrael pozyskał członka jednej z najznakomitszych rodzin magnackich Jakuba Ostroroga, starostę generalnego wielkopolskiego (rodzina Bukowieckich pozostawała z nim w jakichś związkach, skoro 9 września 1566 r. na jego prośbę król na sejmie lubelskim mianował Joachima Bukowieckiego surrogatem grodu poznańskiego)<sup>7</sup>. W ślady Ostroroga poszli inni możni, jak np. Jan Krotoski – kasztelan inowrocławski, Rafał Leszczyński, a także na jakiś czas Łukasz Górka – starosta generalny wielkopolski oraz Jan Tomicki – kasztelan rogoziński (później przeszli na luteranizm). Bracia czescy pozyskali także wiele rodzin zamożnej

<sup>4</sup> *Teki Dworzaczka* (CD-ROM), Biblioteka Kórnicka PAN, v. 1.2 (1997); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XV/1, Warszawa 1900, s. 272.

<sup>5</sup> J. Patorska, *Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe. Katalog zbiorów w Międzyrzeczu*, Międzyrzecz 1996, s. 77 n.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Gorzowie Wlkp., Sąd Obwodowy w Międzyrzeczu (dalej: SOM), sygn. 52, s. 42.

<sup>7</sup> *Teki Dworzaczka*...; D. A. R y m a r, *Kariery wojskowe szlachty pogranicza wielkopolsko-lubuskiego na przykładzie rodziny Bukowieckich herbu Drogosław z powiatu międzyrzeckiego (XVI – pocz. XIX wieku)*, „Rocznik Lubuski” t. XXVI, cz. 2, Zielona Góra 2000, s. 152.

i średniej szlachty. Oprócz Bukowieckich najważniejsi z nich to Broniewscy, Bronikowscy, Gajewscy, Grodzicy, Grudzińscy, Kurnatowscy, Marszewscy, Mieleccy, Suchorzewscy, Szlichtyngowie, Twadrowscy i Żychlińscy<sup>8</sup>. Majątki Bukowieckich w Chycinie i Goruńsku należały do zboru ewangelickiego w Orzeszkowie (obecnie w gminie Kwilcz). Tu też najczęściej odnotowywano chrzty, śluby i pogrzeby kolejnych pokoleń rodziny.

Z woli Bukowieckich kościół chyciński przeszedł w ręce ewangelików. Stało się to za sprawą Mikołaja (zm. najpóźniej w roku 1575) lub jego brata Abrahama (zm. ok. 1589)<sup>9</sup>. Przez następne stulecia rodzina należała do zboru kalwińskiego i dopiero w połowie XIX w. Julian Bukowiecki dokonał konwersji na katolicyzm.

O autorze *Krótkiej rozprawy*... nie wiemy zbyt wiele. Wiadomo, iż jego rodzicami byli Jan (zm. ok. 1605 r.) i jego druga żona Anna z Wilkowa Ossowska herbu Abszac (zm. w 1628 r.). Urodził się najprawdopodobniej około roku 1597, gdyż rok wcześniej jego rodzice zawarli małżeństwo. Po raz pierwszy dowiadujemy się o Janie w roku 1609, kiedy jeszcze jako małoletni występuje wspólnie z braćmi jako spadkobierca stryjecznego dziada Abrahama. W tym samym roku otrzymał od Łukasza Kurnatowskiego cesję rezygnacji Nietążkowa i pustek Unina. W roku 1611 występował jako zastawny posesor Nietążkowa. W roku 1612 nabył od Samuela Gnińskiego za 5 tys. zł części folwarku w Gninie zwanego Bielawy (w roku 1624 sprzedał je Samuelowi Gnińskiemu). W roku 1628 dokonał wraz z bratem podziału majątku – Janowi przypadła Chycina, a młodszy brat Stanisław otrzymał Goruńsko (trzeci z braci, Mikołaj, zmarł ok. 1621 r.). Najprawdopodobniej w roku 1633 poślubił Dorotę Gorzeńską herbu Nałęcz (wdowę po Jakubie Kašinowskim), gdyż wówczas oprawił jej posag 8 tys. zł na połowie swych dóbr w Chycinie<sup>10</sup>. W roku 1640 spisał z żoną wzajemne dożywocie, a w roku 1643 występuje ona już jako wdowa, co oznacza iż Jan zmarł w latach 1640–1643<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, do roku 1793, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 547.

<sup>9</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879–1908, R. VI, s. 83–84; K. Łodzian-Czarnecki, *Herbarz Polski podług Niesieckiego treściwie ułożony z wypisami z późniejszych autorów z różnych akt grodzkich i ziemskich z ksiąg i akt kościelnych oraz z dokumentów familijnych powiększony i wydany*, t. 1–2, Gniezno 1875–1881, s. 27, 333–334; J. Łukasiewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościołków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1859, s. 366.

<sup>10</sup> *Teki Dworzaczka*...; T. Żychliński, (*op. cit.*), podaje, iż żoną Jana była Barbara Zarembianka Cielecka, co sprostował i W. Dworzaczek (*Teki Dworzaczka*) i J. Patorska (*op. cit.*). T. Żychliński pomylił dwóch Janów – Barbara Cielecka była żoną Jana, syna Abrahama, zmarłego około 1623 r.

<sup>11</sup> Dorota Gorzeńska zmarła po 1669 r. Dzieci Jana i Doroty Gorzeńskiej to: Wacław

Swego czasu wysunąłem przypuszczenie, iż można go utożsamiać z Janem Bukowieckim, który odznaczył się w walkach ze Szwedami o Brodnicę w 1628 roku<sup>12</sup>. Za pewne można uznać, iż to on został odnotowany wśród studentów w Heidelbergu w roku 1617<sup>13</sup>, miał zatem stosowne wykształcenie do napisania traktatu.

*Krótką rozprawą...* jest dziełem niewątpliwie napisanym w duchu heidelberskim, duchu uniwersytetu na którym studiował autor. Praca jest rozwinięciem wątku dobroczynności, tak ważnego dla wyznawców konfesji ewangelicko-reformowanej. Autor z pewnością znał *Katechizm heidelberski*, będący do dziś jednym z podstawowych podręczników Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Katechizm ten został opracowany przez dwóch teologów, profesorów uniwersytetu w Heidelbergu – Zachariasza Ursyna (1534–1583; uczeń Melanchtona i Kalwina) oraz Kacpra Olewiana (1536–1587) i wydany w roku 1563. Już w roku następnym ukazało się jego polskie tłumaczenie (wydane w Krakowie)<sup>14</sup>. Cała część trzecia katechizmu, nosząca tytuł *O wdzięczności człowieka*, była poświęcona dobrym uczynom, spełnianym nie dla tzw. zasługi, tj. zdobycia zbawienia, ale wynikającym z wiary i wdzięczności człowieka wobec Boga.

Autor *Krótkiej rozprawy* znał także autorów antycznych, gdyż swoje wywody obficie ilustrował cytatami z ich prac. W całym dziele występuje osiemnaście obszerniejszych cytatów, z czego aż siedemnaście pochodzi z dzieł Horacego, a jeden z Lukiana<sup>15</sup> (cytaty z Horacego pochodzą w większości z jego *Gawęd – Sermones*).

Wedle Bukowieckiego hojność jest cnotą i główną sprawą jest pełnienie obowiązku hojności w sposób prawidłowy, dając dobra, aby stosownie nimi obracać (s. 1). Zwraća uwagę, iż kto rzeczywiście mniej dał ubogim, niż dać może, niż sytuacja tego wymaga, jest oszczędny, ale i chciwy, „do skąpstwa o krok się przybliżył”. Podkreśla także, iż bardzo ważne jest, gdy ofiary udziela ktoś ubogi: „Gdy kto ubogi proszącemu ze swego dopomógł, pomnaża swoją ofiarę” (s. 9). Zaleca także, aby szczerym sercem i z ra-

---

(1639–1677), Zofia, żona Piotra Zaleskiego, a następnie Kazimierza Radomickiego – kasztelana kaliskiego i Helena, żona Bogusława Kurnatowskiego.

<sup>12</sup>Więcej zob. D. A. Rymar, *op. cit.*, s. 153.

<sup>13</sup>D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio Academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Poznań 1996.

<sup>14</sup>*Katechizm heidelberski*, Warszawa 1988, s. 7–8.

<sup>15</sup>Kwintus Horacjusz Flakkus (65–8 r. p.n.e.), jeden z najwybitniejszych poetów rzymskich; Lukian z Samosat (ok. 123–190 n.e.), w swoich utworach wyszydzał żądzę wzbogacenia się, życie bogaczy i ich przewrotność (*Mala encyklopedia kultury antycznej A–Z*, Warszawa 1988, s. 327 i 430).

dością czynić dobro (s. 9). Ostrzega też przed popadaniem w skąpstwo: „Ktokolwiek niechętnie i z oporem daje potrzebującym, skąpstwo w sobie zakorzenia” (s. 9). Daje także wskazówki, jak należy przekazywać ofiarę: najlepiej czynić to potajemnie, tak aby „nie wiedziała lewica, co czyni prawica” (co jest odwołaniem do sentencji biblijnej); udzielana pomoc nie może wywoływać zażenowania u obdarowanego:

Pamięć o dobroczyńcach przemija, jest niestała, tym jednak, którzy dobrze czynią, trwale dodaje siły. [...] Potajemnie godniej jest dawać niż jawnie. Jak bowiem upomina Zbawiciel: Gdy dajesz jałmużnę, niech lewa twoja ręka nie wie, co czyni prawa. [...] Godnym naśladowania jest opisane przez Plutarcha zdarzenie, który gdy przybył do chorego, ubogiego przyjaciela z wizytą, upewnił się, że ten, jak okazało się, nie tylko chorobą, ale też ubóstwem był trapiiony, pochylając się nad łóżem przyjaciela, poprawiając jak gdyby poduszkę, wsunął pod nią sakiewkę pełną srebra i tak dyskretnie go obdarzył. [...] Dobroczynność jest doskonała wtedy, kiedy jednak nie wywołuje wstydu [u obdarowanego], co jest rzeczą godną zapamiętania (s. 10).

Dla autora rozprawy „skąpstwo jest chorobą, najczęściej wieku starczego, który jest świadom swojej słabości, a nawet niekiedy bardzo się jej obawia i w pieniądzach widzi ochronę. Kiedy życia zostaje mało, tym bardziej oszczędzać usiłuje” (s. 11). Przestrzega także przed zbytnią zachłannością, gdyż „miłość do pieniędzy rośnie wraz ze wzrostem ich ilości. Dlatego jednostka nawet najbardziej silna, która jest wrogiem miłości pieniądza, z chwilą uzyskania fortuny gwałtownie poddaje się żądzy posiadania większych dóbr” (s. 7).

Zdaniem Bukowieckiego nie każdy jest godzien, aby otrzymać wsparcie. Zasługują na nie tylko ci, którzy sami usiłują walczyć z niedostatkiem, a jałmużna jest dla nich ostatecznością:

Dopóki uwalnia nas prawdziwie Zbawca od wszelkich niepokojów duszy i na przyszłość od troski, nie bądźmy lekkomyślni, że chce nas widzieć gnuśnymi albo pogrążonymi w niedbalstwie i bezczynności, lecz [chce nas widzieć] takimi, którzy z ubóstwem dziarsko walczą, którzy pracą rąk własnych niedostatek i głód odpędzają; nieprawdą jest, że opatrność boska obejmuje tych, którym drętwieją palce u rąk i nóg na skutek bezczynności i niedbalstwa, wynoszących się [przy tym] ponad stan, oni to biedę przywołują. „Nie jestem skąpcem, lecz stawiam veto nicponiowi i ladacom”

– kończy cytatem z dzieła antycznego autora swój wywód (s. 4). Ilustruje to przykładem o mrówkach i konikach polnych ze starej baśni:

Powinniśmy naśladować mrówki, nie cykady [koniki polne], o których istnieje piękna baśń. To przecież koniki, które ani pokarmu, ani dachu nad głową sobie nie zabezpieczyły, oddając się beztroskim zabawom, załamane przed zimą do mrówek się udały z prośbą,

aby te ich do swego domu przyjęły i pokarmem się podzieliły. A na to odpowiedziały im mrówki: Co robiliście przez całe lato? Śpiewaliście? – No to teraz sobie potańczcie (s. 4).

W konsekwencji autor pochwała pracę jako jedno ze źródeł życiowego powodzenia: „Jednak jeżeli opuści nas pomyślny los, należy ponownie całą duszą oddać się napływającym pracom, a uwolnimy się od trosk [...] Bo wiem kto lekceważy pracę, nierozważnie czyni, boską marnuje opatrność i w ten sposób okupi swoją winę biedą” (s. 5).

Autor rozprawy, tak jak inni przedstawiciele kalwinizmu, często nawiązuje do idei głoszonych w starożytności przez stoików. W wyznawanych przez nich poglądach cnota była dobrym jedynym. Bogactwo, które mogło być użyte w niewłaściwym celu, odrzucali jako zło. Cnotę definiowali jako wiedzę, rozum i rozsądek<sup>16</sup>. Jednocześnie odwołuje się do poglądów kalwińskich, które podkreślają, iż dobre są te uczynki, które są wykonywane zgodnie z Prawem Bożym i na Bożą chwałę<sup>17</sup>. Autor pisze: „Tylko uczciwość (cnota) prowadzi do szlachetności (hojności), zadowolony ten, który cieszy się świadomością cnotliwego życia, lecz jeśli oczekuje nagrody i pochwały, to nie od człowieka, lecz od Boga” (s. 7).

Ostatni z przytoczonych fragmentów jest szczególnie cenny z uwagi na zawartą w nim pewną przesłankę dotyczącą autora. Otóż zdanie: „Tylko uczciwość (cnota) prowadzi do szlachetności (hojności)” w oryginale zapisało: „Sola honestate ducitur liberalis”. *Honestate* można tłumaczyć jako *cnota* lub *uczciwość*, a *liberalis* jako *szlachetność* lub *hojność*. Podobnie brzmiącą sentencją (zawołaniem) posługiwała się rodzina Bukowieckich, w XVII w. mieszkająca już w Chycinie i Goruńsku. Zawołanie „Cnota tylko jest szlachectwem” zachowało się w pieczęci jednego z przedstawicieli rodziny z początku XIX w. oraz znajduje się na ryngrafie, wedle tradycji rodzinnej (którą trudno zweryfikować) pochodzącym od Lwa Bukowieckiego, żyjącego w drugiej połowie XVI w.<sup>18</sup> Być może stąd wzięło się zawołanie rodowe „Cnota tylko jest szlachectwem”, co byłoby kolejnym potwierdzeniem tezy o autorstwie Jana Bukowieckiego, właściciela Chyciny.

Rozprawa Bukowieckiego została wydana w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego. Franciszek Cezary (1583–1651) wywodził się z wielkopolskiej Łobżenicy. W roku 1616 nabył drukarnię Szarfenbergerów, mającą duże tradycje w publikowaniu dzieł innowierców. Była jedną z większych oficyn krakowskich, a właścicielowi zapewniła sukces także w wymiarze finanso-

<sup>16</sup>W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1983, s. 133.

<sup>17</sup>*Katechizm heidelberski*. . . , s. 61.

<sup>18</sup>Zob. D. A. R y m a r, *op. cit.*, s. 151–152. Pieczęć należała do Ksawerego Bukowieckiego (1785–1841) i zachowała się w aktach gruntowych (SOM, sygn. 6516, s. 6).

wym. W latach 1616–1651 Cezary wydał ponad pięćset tytułów. Prowadził także księgarnię, w której zapewne rozprawdzano i *Krótką rozprawę*. . . Miał także rozliczne kontakty, jak choćby z Wolrabem młodszym z Poznania (drukarzem i księgarzem), co być może jest jakimś tropem tłumaczącym wydanie dzieła autora spod Międzyrzecza aż w Krakowie<sup>19</sup>.

Praca Jana Bukowieckiego jest ciekawym zapisem świadomości kalwińskiej szlachty mieszkającej na pograniczu wielkopolsko-brandenburskim w XVII w. Jest też dziełem unikatowym, gdyż nieczęsto się zdarzało, aby w oddaleniu od znaczących ośrodków życia umysłowego powstawał traktat filozoficzny, który mógł napisać jedynie ktoś starannie wykształcony. Traktat jest napisany w duchu idei kalwińskich, nawołujących do wyeliminowania z życia zbytku i rozrywek i maksymalnego wykorzystania czasu na pracę. Ekspozuje także mocno znaczenie uczynków, co jest przecież tak ważne dla doktryny kalwińskiej<sup>20</sup>. Niewątpliwie jego autorem był Jan Bukowiecki wywodzący się z Bukowca koło Międzyrzecza, dziedzic Chyciny, także w pobliżu Międzyrzecza, tożsamy z Janem Bukowieckim znanym z dokumentów z lat 1609–1640.

Traktat nie stał się znaczącym dziełem polskiego piśmiennictwa. Zapewne odszedł w zapomnienie wraz ze śmiercią swojego autora, a z czasem pamięć o traktacie zaginęła także wśród następnych pokoleń Bukowieckich. Jedynym śladem traktatu obecnym w dziejach rodziny do czasów współczesnych jest zawołanie rodzinne, które brzmi: „Cnota tylko jest szlachectwem” i niemal dokładnie w tej formie zostało użyte przez Jana Bukowieckiego.

---

<sup>19</sup>H. Szwejkwowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1983, s. 185. Autorka podaje, iż dzieła drukowane w oficynie Cezarego były oznaczane sygnety przedstawiającym drzewo targane wichrem. W *Krótkiej rozprawie*. . . nie zauważono tego znaku.

<sup>20</sup>Zob. *Co powinniśmy czynić. Zarys ewangelickiej etyki teologicznej*, Warszawa 1993, s. 42.

Dariusz Aleksander Rymar

**JAN BUKOWIECKI VON BUKOWIEC  
(GEB. UM 1597 – GEST. 1640–1643) UND SEIN  
KURZES TRAKTAT ÜBER FREIGEBIGKEIT UND GEIZ**

*Zusammenfassung*

Während der Forschungsarbeiten an der Genealogie der Familie Bukowiecki stieß der Autor auf das längst vergessene philosophische Traktat aus dem 17. Jh. unter dem Titel: „*De liberalitate et avaritia brevis dissertatio auctore Ioanne Bukowiecki a Bukowiec*“ (*Kurzes Traktat über Freigebigkeit und Geiz von Jan Bukowiecki von Bukowiec niedergeschrieben*), das in Krakau im Jahre 1627 (Bogenformat A4, 12 Blätter) herausgegeben wurde. Der Autor versucht damit nachzuweisen, dass der Verfasser mit Jan Bukowiecki, der in den Quellen aus dem Anfang des 17. Jhs. erwähnt wurde, identisch ist. Jan Bukowiecki, der Erbe des Landgutes in Weisensee (Chycin), Kreis Meseritz (Międzyrzecz), war Sohn von Jan (1605 gestorben) und seiner zweiten Frau Anna von Wilkowo, geborener Ossowska (1628 gestorben). Er war wahrscheinlich 1597 geboren und zwischen 1640 und 1643 gestorben. In den Jahren 1617–1619 war er Student der Universität in Heidelberg.

Für seine Autorschaft sprechen folgende Voraussetzungen:

1. Das Traktat wurde im Geiste der kalvinischen Philosophie geschrieben. Familie Bukowiecki bekannte sich zum Calvinismus schon im 17. Jh. Daher war auch Bukowieckis Studium in Heidelberg kein Zufall, denn es war eines der wichtigsten Zentren der kalvinischen Lehre. Der Autor wurde also an einer Universität ausgebildet, die ihm die Möglichkeit gab, die kalvinische Doktrin gründlich kennen zu lernen.

2. Familie Bukowiecki verkaufte ihr Familienlandgut in Bauchwitz (Bukowiec) bei Meseritz (Międzyrzecz) Ende des 16. Jhs. Trotzdem lautete die Unterschrift ihrer Vertreter „Bukowiecki aus Bauchwitz“ genauso, wie es im Traktattitel steht.